

Cena samodzielności

Samodzielność finansowa zawsze ma swoją cenę. Chodzi o to, by była to cena minimalna.

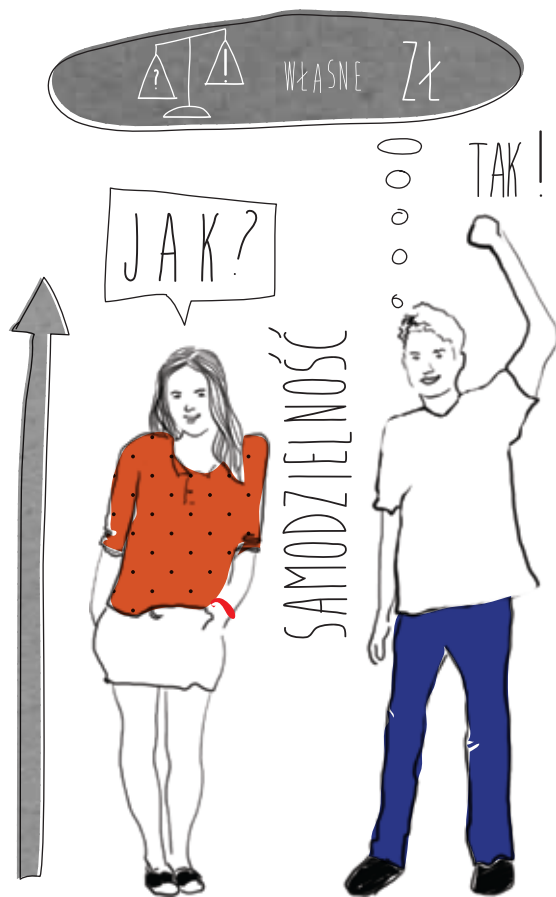
Samodzielność finansowa ma różne wymiary. To mogą być pierwsze zarobione pieniądze za roznoszenie ulotek, które uzupełnią kieszonkowe od rodziców. Może być pierwsza umowa o pracę, prawie na pewno czasowa, zaraz po szkole lub studiach. Wreszcie może być pierwsza pożyczka przed świętami na prezenty dla najbliższych – rodziców czy dziewczyny albo chłopaka. Ale też i pierwszy kredyt na samochód, a nawet kredyt hipoteczny. Wreszcie samodzielność może oznaczać pierwsze własne mieszkanie – choćby wynajęte.

Z badań wynika, że wśród młodych ludzi w wieku 18-24 pracuje co trzeci, zaś wśród starszych w wieku 25-29 lat – już dwie trzecie. Jednak w młodszej grupie wiekowej trzy czwarte jest na całkowitym lub częściowym utrzymaniu rodziców, a w starszej tylko jedna czwarta. To i tak zresztą dużo – zdaniem socjologów z CBOS, którzy przeprowadzili badania dla Akademii Leona Koźmińskiego.

Widać zatem, że droga do usamodzielnienia nie jest łatwa ani krótka. Łatwo też popełnić błędy. Jak by to dziwnie nie zabrzmiało, to na każdym jej etapie należy postępować... podobnie, by błędów tych uniknąć. Przede wszystkim i zawsze trzeba wiedzieć jak najwięcej o tym, co zamierza się zrobić. O firmie, która ma nas zatrudnić i o umowach o pracę. O kredytach i chwilówkach. O wynajmowaniu mieszkania i o warunkach lokatora. Dziś usamodzielniający się młodzi ludzie są w komfortowej sytuacji – mają internet. Wiedzę dostępną na kliknięcie. Trzeba z niej korzystać. Ale trzeba też umieć korzystać. Istnieją strony internetowe, które – jak się wydaje – tylko pozornie mają nam pomóc udzielając wszechstronnej informacji. A w istocie chodzi o to, byśmy wzięli kosztowną pożyczkę, czy kupili w gruncie rzeczy niepotrzebny nam towar (często jeszcze przepłacając). Na pewno warto zachować czujność.

Warto też postuchać tych, którzy już usamodzielnili się i mają pierwsze doświadczenia za sobą, a chcą pomóc nowicjuszom. Po pierwsze i absolutnie najważniejsze: nie wpakować się w nielegalną działalność. Po drugie, jeśli tylko możliwe – nie wdawać się w tzw. interesy na gębę (także z rodziną niestety – pamięćcie przystawie „dobry zwyczaj – nie pożyczaj?”). Po trzecie – czytać umowy, od góry do ostatniego wiersza. Zachować zdrowy rozsądek. Wyobrazić sobie najgorszy możliwy wariant rozwoju wydarzeń. Kalkulować opłacalność. I myśleć, myśleć, jeszcze raz myśleć.

Weźmy umowę o pracę. Na stronie Państwowej Inspekcji Pracy można w ciągu pół godziny przeczytać, co umowa o pracę musi zawierać, o czym należy pamiętać podpisując ją, jakie są rodzaje umów o pracę, jakie są obowiązki pracodawcy, ile może być umów na czas określony, jak się zmienia treść umowy i jak ją rozwiązać, jaki jest okres wypowiedzenia umowy, kiedy prawo chroni pracownika i co zrobić, kiedy



pracodawca cię zwalnia (<http://www.pip.gov.pl>). Na stronie RMF możesz znaleźć przygotowany razem z PIP dekalog pierwszej umowy o pracę (<http://www.rmf24.pl/raport-wakacje/fakty/news-jak-wejsc-na-rynek-zatrudnienia-czyli-dekalog-pierwszej-prac,nld,986713>). Zresztą wystarczy wpisać w wyszukiwarkę hasło „pierwsza praca” albo „pierwsza umowa o pracę” i wyskoczą dziesiątki linków, bardziej lub mniej wartościowych. Te sygnowane przez instytucje profesjonalnie zajmujące się pracą i zatrudnieniem należą do pierwszej grupy.

Z kolei na stronie www.zanim-podpiszesz.pl, stworzonej przy współpracy m.in. Komisji Nadzoru Finansowego, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta oraz NBP, znajdziemy opis w punktach jak postępować, gdy sytuacja zmusza nas do zaciągnięcia chwilówki. To jest banalnie proste, ale ciągle tysiące ludzi nie korzysta z tych porad. A przecież zwłaszcza tych, którzy usamodzielniają się finansowo, nie stać na kosztowne błędy. A więc w czterech krokach:

1. Sprawdź wiarygodność firmy
2. Policz całkowity koszt pożyczki
3. Dokładnie przeczytaj umowę
4. Nie podpisuj, jeśli nie rozumiesz

Każdy z tych kroków jest dość szczegółowo opisany. Znajdują się tam także bardzo konkretne ostrzeżenia przed różnymi trickami dotyczącymi kosztów pożyczek (opłaty wstępne, obsługa w domu, kaucja, sposób ustalania oprocentowania) i treści umów. Na tej samej stronie jest też bardzo dobry kalkulator kosztów pożyczki, tak zwanej RRSO, czyli rzeczywistej rocznej stopy oprocentowania.

Kampania „Zanim podpiszesz” była przygotowana z myślą o osobach, które zaciągają lekkomyślnie najdroższe na rynku pożyczki – tzw. chwilówki, ale dotyczy w gruncie rzeczy każdego kredytu. Czytając różne strony i zastanawiając się nad wzięciem kredytu lub chwilówki pamiętajmy też o jednym: nic nie zastąpi samodzielnego myślenia, a już zwłaszcza nie zastąpi go słowotok sprzedawcy, agenta finansowego czy pośrednika, który rozliczany jest wyłącznie z jednego – by sprzedać swój produkt po jak najkorzystniejszej dla niego cenie.

Z myślenia nie należy rezygnować nawet wtedy, gdy wydawałoby się niczego złego nie można się spodziewać. Analityk Piotr Ceregra tak pisze o programie wsparcia budownictwa mieszkaniowego: „Kredyt z rządowym wsparciem jest dla banku mniej ryzykowny niż udzielony na standardowych warunkach. Dzięki dopłacie klient pożycza mniejszą kwotę, zwiększa się prawdopodobieństwo, że będzie go stać na spłatę, bank powinien więc naliczyć mniejszą premię za ryzyko – czyli w efekcie pożyczyc pieniądze taniej. Jednak możliwe jest i inne rozumowanie. Skoro kredyt z dopłatą jest dla klienta zdecydowanie tańszy niż w standardzie, w jego cenie można... łatwo przemycić nieco wyższą marżę”. Warto zatem korzystać z porównywarek cen kredytów czy usług doradców finansowych, ale zawsze zachowując zdrowy rozsądek i dozę podejrzliwości.

Myślę zresztą, że świetnie o tym wiecie. Badanie CBOS i ALK, od którego zaczął się ten tekst, pokazało że tylko 7 do 11 procent (zależnie od wieku) młodych ludzi, gdyby niespodziewanie otrzymali 10 tys. zł, wydałoby wszystko na bieżące potrzeby. Pozostali mniej lub więcej zaoszczędziliby, znakomita większość co najmniej połowę. To świadczy o dojrzałości. Mimo to na zakończenie jeszcze jedna uwaga. W świecie wolnego rynku nie ma nic za darmo. Pieniądz kosztuje i zdobycie pieniędzy wymaga wysiłku. Nie ma łatwych i szybkich pieniędzy. Za każdą ofertą pracy czy kredytu stoi czyjś interes, za każdą transakcją czyjś zysk. Ważne, by zysk był obustronny.

Piotr Aleksandrowicz